

W stolicy Tanzanii — Dar Es-Salam toczą się w dalszym ciągu obrady przygotowawczej konferencji przedstawicieli krajów niezaangażowanych. Minister spraw zagranicznych ZRA — M. Riad, zabierając głos w ogólnej dyskusji nad sytuacją międzynarodową, poddał ostrej krytyce Stany Zjednoczone. (PAP)

Antywojenna demonstracja



15 bm. w wielu miastach Stanów Zjednoczonych miały miejsce demonstracje przeciwko wojnie wietnamskiej i przeciwko nadmiernym wydatkom na cele wojenne. Na zdjęciu: antywojenna demonstracja w Denver.
CAF — AP — telefoto

Wietnamskie siły wyzwolenie ponownie ostrzelały Sajgon

Eksplozja w pobliżu ambasady USA

Według doniesień z Sajgonu, w wyniku eksplozji min partyzanckich zginęło 14 żołnierzy amerykańskich, a 42 zostało rannych. Równocześnie nastąpił wybuch amunicji niesionej przez żołnierzy.

Południowowietnamskie oddziały wyzwolenie ostrzelały w nocy ze środka w czwartek Sajgon. Spośród kilku rakiet, jakie spadły w centrum miasta jedna eksplodowała 200 metrów od rezydencji ambasady.

Przywódca odwetowego związku u Brandta

Kancelarz federalny Willy Brandt przyjął w środę w Bonn prezesa i członków odwetowego związku uchodźców z „Niemiec środkowych”. Odbił on z nimi rozmowę, którą dotyczyła „problemów politycznych Niemiec”.

Prezes związku b. minister boński, Ernest Lemmer, przedstawił Brandtowi zapamiętanie swego związku na „politykę niemiecką i wschodnią”.

Kancelarz NRF ze swej strony zapewnił, że podstawą polityki rządu federalnego pozostanie „prawo samostanowienia” narodu niemieckiego w ramach europejskiego ładu pokojowego. (PAP)

Festiwal leninowski

W czwartek przed południem odbyła się w Moskwie konferencja prasowa, na której Jekatierina Furcewa, minister kultury ZSRR, poinformowała o programie wielkiego festiwalu kultury i sztuki narodów ZSRR, poświęconego stuleciu urodzin Lenina. Festiwal rozpocznie się w kremleskim Pałacu Zjazdów 23 kwietnia br.

Rozmowy z junta

Do Aten przybył głównodowodzący zjednoczonych sił zbrojnych NATO Europy południowej, admirał Rivero. Wśród problemów, jakie będzie on omawiał z przedstawicielami junty znajduje się też sprawa wznowienia amerykańskiej pomocy wojskowej dla Grecji.

Konferencja Baunsgaarda

Premier Danii, Hilmar Baunsgaard przeprowadził rozmowy z prezydentem Nixonem, a następ-

Rozpoczęcie rokowań ZSRR - USA w sprawie ograniczenia zbrojeń

W wielkiej sali marmurowej pałacu „Belvedere” w Wiedniu odbyła się w czwartek w południe ceremonia powitalna otwierająca pierwszą oficjalną rundę rokowań dwóch mocarstw atomowych — Związku Radzieckiego i USA w sprawie możliwości ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Minister spraw zagranicznych p.o. rządu austriackiego dr Kurt Waldheim powitał delegację USA i ZSRR na rokowania wiedeńskie. Stwierdził on, że ze względu na silną niszczycielską nowoczesną broń, świat oczekuje wyników tych rokowań „w napięciu, lecz z nadzieją”.

Wiedeń ma długą tradycję, jako miejsce spotkań i porozumienia między Wschodem i Zachodem — podkreślił Waldheim. Z tego względu Austria „byłaby szczególnie zadowolona, gdyby ten wypróbowany klimat porozumienia mógł się przyczynić do pomyślnego przebiegu rokowań, które mają zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa naszego świata”. Austria jest przekonana, że pozytywny wynik rokowań zainicjowałby nową fazę współpracy między państwami, charakteryzującą się rosnącym zaufaniem.

Rokowania w Wiedniu poprzedziły pięciodniowe rozmowy wstępne w Helsinkach pod koniec ub. roku. Właściwa konferencja SALT w Wiedniu ma trwać około 3 miesięcy. Przypuszcza się, że następnie rokowania będą kontynuowane w stolicy Finlandii. PAP

Otwarto Centrum Leninowskie

Przemówienie Leonida Breżniewa

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, wygłosił w czwartek przemówienie w Ułjanowsku na uroczystej inauguracji Centrum Leninowskiego, wzniesionego dla uczczenia stulecia urodzin twórcy państwa radzieckiego.

Leonid Breżniew serdecznie powitał obecne na uroczystości delegacje mas pracujących wielu krajów. Życzymy wam drodzy współpatrioty i przyjaciele — powiedział sekretarz generalny KC KPZR — nowych sukcesów i nowych zwycięstw w waszej walce.

Specjalny korespondent TASS przekazuje z Ułjanowska relację, opisującą wygląd Centrum Leninowskiego. Centrum znajduje się na stromym brzegu Wołgi, skąd rozciąga się szeroka panorama rzeki i jej okolic. Widać tam okazałe gmachy z białego marmuru, poświęcone Leninowi. Główne wejście do gmachu znajduje się przy szerokim bulwarze. Na fasadzie

lania ćwiczebne oraz manewrowanie w warunkach trudnej sztormowej pogody. Manewry trwają w dalszym ciągu.

Tydzień strajków

Na wezwanie Powszechnej Konfederacji Pracy oraz Francuskiej Demokracji Konfederacji Pracy we Francji rozpoczął się tydzień walki strajkowej pracowników poczty i telegrafów.

Powszechna Konfederacja Pracy poinformowała, że w pierwszym dniu ruchu strajkowego objął 70 do 100 proc. pracowników poczty i telegrafów we wszystkich departamentach kraju.

Znaleziono narkotyki

Policja amerykańska przeprowadziła w środę wielką operację przeciwko handlarzom narkotyków w Nowym Jorku. Znaleziono około 100 kg czystej heroiny wartości ponad 60 mln dolarów. Aresztowano 4 osoby.

Czy „Apollo-13” wyląduje pomyślnie?

Godziny oczekiwania i nadziei

Jak wynika z doniesień agencyjnych, ostatnia korektura trasy lotu „Apollo” przeprowadzona została prawidłowo i aż do lądowania nie zajdzie konieczność dokonania dodatkowych poprawek.

NASA podała prawdopodobny plan powrotu na Ziemię statku „Apollo-13” (czas warszawski).

Piątek — godz. 13.00 — Lovell, Haise i Swigert zbierają się w kabinie macierzystej.

Godz. 15.00 — ewentualna niewielka korektura toru lotu, jeśli będzie potrzebna.

Związkowcy obradują w Ułjanowsku

W czwartek przed południem rozpoczęło się w Ułjanowsku, w mieście gdzie urodził się Lenin, międzynarodowe spotkanie przedstawicieli ruchu związkowego i robotniczego. Spotkanie poświęcone jest setnej rocznicy urodzin Lenina.

Do Ułjanowska przybyli przywódcy Światowej Federacji Związków Zawodowych, międzynarodowych central związkowych i narodowych central związkowych z wszystkich kontynentów.

Na czele delegacji polskiej stoi przewodniczący CRZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński.

W dwudniowej dyskusji uczestnicy spotkania omawiają problemy zespoleń wszystkich sił występujących na rzecz pokoju i demokracji i nie zależności narodowej, przeciwko imperializmowi i reakcji.

Nowa moneta 10-złotowa

W związku z 25 rocznicą powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy, 9 maja 1970 roku zostanie wprowadzona do obiegu pamiątkowa moneta 10-złotowa.

Na stronie głównej znajduje się godło państwa — orzeł, na orle mały stylizowany orzeł piastowski na tarczy, na dolnej części skrzydeł napis: z lewej „10” z prawej „zł”, wokół napis „Polska Rzeczpospolita Ludowa” pod orłem. „1970”. Na stronie odwrotnej herby 7 miast wojewódzkich: Opola, Wrocławia, Zielonej Góry, Szczecina, Koszalina, Gdańska i Olsztyna oraz słup graniczny z godłem państwa orłem, a pod nim napis: „PRL”. Pod słupem: „1945-1970”, wokół napis: „Byliśmy. Jesteśmy. Będziemy”.

Moneta, wybita jest ze stopu miedzi-niklowego posiada średnicę 28 mm i wagę 9,5 grama.

Projektantem monety jest artysta-rzeźbiarz prof. J. Jarnuszkiewicz. (PAP)



W całym kraju zachmurzenie niewielkie, tylko w części północnej duże, z niewielkimi opadami. Temperatura maksymalna od 7 st. na wschodzie do 15 st. na południu zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

zbiornik z tlenem. Nagłe zmniejszenie dopływu tlenu spowodowało gwałtowny spadek produkcji energii elektry-

Dokończenie na str. 2

Przedstawiciel rządu fińskiego w Polsce

16 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, przedstawiciel rządu fińskiego w misji specjalnej, ambasador — Ralph Enckell.

Ambasador Enckell prowadzi rozmowy z poszczególnymi rządami na temat zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Dotychczas odwiedził Berno, Wiedeń, Belgrad, Paryż, Brukselę i Moskwę.

Jak wiadomo, rząd fiński zgłosił gotowość zorganizowania konferencji i goszczenia jej w Helsinkach. Od szeregu miesięcy Finlandia podejmuje aktywne wysiłki na rzecz zwołania i odbycia konferencji. (PAP)

Pomyślna realizacja Czynu Zwycięstwa w Wielkopolsce

Pracownicy wielkopolskich zakładów produkcyjnych, na apel załogi Lublińskiego Zagłębia Miedziowego, podjęli także Czyn Zwycięstwa. Zobowiązania te dotyczą nie tylko czynności produkcyjnych, lecz również społecznych, które przyczyniają się m. in. do poprawy warunków socjalnych w zakładach pracy.

Wielkopolskie załogi, wkrótce po podjęciu Czynu Zwycięstwa, przystąpiły do jego realizacji. Niektóre z nich miedzą już obecnie o częściowym wykonaniu długofalowych zobowiązań.

Wartość Czynu Zwycięstwa załogi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wynosi ponad 1,6 mln zł. Do tej pory wykonano zobowiązania za blisko 740 tys. zł. W połowie lutego br. np. załoga PPBP, budująca odlewnię w Śremie, postanowiła skrócić czas wykonania fundamentów pod ważne węzły technologiczne. W tych dniach zameldowała o realizacji tego zobowiązania. Umożliwiło to wcześniejsze rozpoczęcie montażu urządzeń w jednym z ciągów technologicznych odlewni B. Dwa miesiące wcześniej niż planowano załoga tego

przedsiębiorstwa, pracująca przy rozbudowie „Pometu”, wykonała posadzkę betonową w hali wytapialni.

Również załoga PPBP realizuje już czyn społeczne, których wartość wynosi blisko 300 tys. zł.

O częściowej realizacji Czynu Zwycięstwa zameldowali też pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych. Dzięki skróceniu robót instalacyjno-montażowych na wielu budowlach w Poznaniu i Wielkopolsce Czyn Zwycięstwa, opiewający ogółem na kwotę 2,8 mln. zł wykonano do tej pory za 609 tys. zł. (a)

Rocznica sforsowania Odry i Nysy

16 kwietnia 1945 roku pod Siekierkami i Gozdowicami Armia Czerwona, a u jej boku I Armia Wojska Polskiego sforowały Odrę i ruszyły do ostatecznego zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami.

Wczoraj w 25 rocznicę, na ziemi, która była świadkiem wielkiego bohaterstwa żołnierzy polskich, odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej. Do Siekierki przybyła także duża grupa kombatanów II wojny światowej, b. dowódcy I Armii Wojska Polskiego — gen. armii Stanisław Popławski i b. szef wojsk inżynieryjno-saperskich — gen. broni, Jerzy Bordziłowski.

Także przed 25 laty, 2 Armia Wojska Polskiego dowodzona przez gen. Karola Świerczewskiego, po huraganowym przygotowaniu artylerijskim rozpoczęła forsowanie Nysy.

W ćwierćwiecze tego historycznego wydarzenia odbył się wczoraj w Zgorzelcu wiec, w którym wzięli udział byli żołnierze 2 Armii WP i kombatanzi z innych frontów walki. Po wiecu wieczorem odbył się uroczysty apel poległych. (PAP)

Czy „Apollo-13” wyląduje pomyślnie?

Dokończenie ze str. 1

cznej. Równocześnie wybuch najprawdopodobniej wyrzucił na zewnątrz — z tego pomieszczenia — metalowe przedmioty, które kosmonauci widzieli przez iluminator.

Przyczyna awarii pozostanie jednak na razie w sferze domysłów, ponieważ kosmonauci nie mają dostępu do przedziału aparaturowego, a przedział ten zostanie odrzucony przed wejściem kabiny z kosmonautami w górne warstwy atmosfery.

W czwartek, jak się spodziewano, nadmierne ciśnienie wysadziło zawór w zbiorniku ciekłego tlenu w części silnikowej pojazdu księżycowego. Gdyby nie nastąpiło samoczynne wysadzenie tego zaworu, musiano by je spowodować na sygnał z Ziemi, gdyż inaczej nadmierne ciśnienie wewnątrz zbiornika mogłoby go rozsadzić.

Siła odrzutu jaka towarzyszyła wysadzeniu zaworu, spowodowała kołysanie się statku. Ośrodek naziemny zapewnia, że po pewnym czasie kołysanie to zniknie.

W ośrodku podano oficjalnie, iż o godzinie 10 czasu warszawskiego statek „Apollo-13” znajdował się w odległości 260 tysięcy km od Ziemi i zbliżał się do niej z szybkością 5.230 km na godzinę.

200 mln Amerykanów oczekuje z niepokojem, czy trzech kosmonautów powróci w zdrowiu na Ziemię.

Sam prezydent Nixon nie opuszcza miejsca przed telewizorem. Sześć państwa śledzi nieustannie dramatyczną podróż trzech astronautów.

Prawie wszystkie państwa świata, których statki pływają po morzach, zadeklarowały swą pomoc w razie wodowania astronautów w innym rejonie, niż przewidziano. Prezydent Nixon oświadczył, że państwa nieustannie odpowiadają na liczne oferty pomocy dla załogi „Apollo 13” napływające ze wszystkich kontynentów.

Według informacji rządu radzieckiego, dwa radzieckie statki — „Cumikan” i trawler rybacki 8452 znajdujące się na Oceanie Spokojnym, najbliższe miejsca prawdopodobnego wodowania pojazdu kosmicznego „Apollo-13” otrzymały polecenie zmiany kursu i udania się ku miejscu wodowania w celu ewentualnego udzielenia pomocy kosmonautom.

Poprzednio podobne polecenie wydano kapitanom statków motorowych — „Akademik Rukaczew” i „Nowopolek”, które również znajdują się na Oceanie Spokojnym. (PAP)

EWG rozważa środki przeciwko Grecji

Jak donoszą z Brukseli, Komisja Europejska potępiła w czwartek postępowanie greckiej junty wojskowej i zapowiedziała rewizję układu o stowarzyszeniu się Grecji z EWG. W ogłoszonym oświadczeniu komisja uzasadnia swą decyzję wykroczeniami Grecji przeciwko prawom człowieka. (PAP)

Tylko nad Narwią i Bugiem zagrożenie

Wody na rzekach nadal opadają

Fala powodziowa na rzekach stopniowo zanika. Na Wiśle, Odrze i prawie wszystkich dopływach tych rzek woda opada. Jedynie nad Narwią i Bugiem w woj. białostockim i warszawskim występuje w dalszym ciągu zagrożenie powodziowe, ale i tu sytuacja ulega stałej choć powolnej poprawie.

Na Narwi kulminacyjna fala dotarła w okolicę Pułtuska. Powyżej tego miasta woda już opada. Na Bugu poziom wody obniża się w tempie ok. 11—16 cm na dobę. Kłopoty sprawiają istniejące w dolinach tych rzek rozlewiska. W woj. białostockim jest zalane 65 tys. ha — zaś w woj. warszawskim 81 tys. ha. Falowanie wody na rozlewiskach niszczy drogi i wały powodując obsuwanie się skarp ziemnych. Zmusza to drużyny ratownicze do częstszych interwencji — przy ochronie zagrożonych obwałowań.

Intensywnie pracują sekcje społeczne komitetów przeciwpowodziowych dowożąc żywność i lekarstwa dla mieszkańców otoczonych wodą wsi oraz paszę dla zwierząt.

Na Pomorzu Zachodnim sytuacja ulega poprawie. Zlikwidowano wyrwy w wałe na rzece Grabowej w pow. Sławno.

Bundestag zajmie się śmiercią von Spreitiego

Bundestag zajmie się w piątek przed południem sprawozdaniem rządu federalnego na temat zamordowania ambasadora NRF w Gwatemali, hrabiego Karla von Spreitiego. Decyzja w tej sprawie zapadła w czwartek na posiedzeniu rady seniorów parlamentu.

Federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel przedstawi to sprawozdanie deputowanym do Bundestagu. Dyskusja na ten temat odbyć się ma w przyszłym tygodniu, aby deputowani mieli możliwość zapoznać się dokładnie z dokumentacją. (PAP)

Skradziono rakiety?

Policja francuska poszukuje dwóch rakiet skradzionych w pobliżu Bayonne. W rejonie tym przeprowadzane były ćwiczenia wojskowe, w czasie których dwie spośród wyrzucanych rakiet nie eksplodowały i zaginęły bez śladu. (PAP)

Polsko-kubańskie rozmowy gospodarcze

W środę rozpoczęła się w Havanie pierwsza sesja polsko-kubańskiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Stronie polskiej przewodniczy wicepremier Eugeniusz Szyr, a kubańskiej — przewodniczący Komitetu Współpracy Gospodarczej, Naukowej i Technicznej, minister Carlos Rafael Rodriguez. W czasie inauguracyjnego posiedzenia omówiono główne kierunki współpracy w perspektywie wieloletniej, mając na uwadze wzajemne zainteresowania obu stron. Dokonano zwłaszcza wykładów poglądów na sprawy związane z rybołówstwem i za plecami technicznym rybołówstwa, z rozwojem przemysłu cukrowniczego i wykozystaniem produktów ubocznych tego przemysłu, z wydobyciem i produkcją metali nieżelaznych oraz z kompleksem problemów dotyczących rolnictwa, hodowli i ochrony roślin. Na tle wymienionych zagadnień omówiono też możliwości współpracy między obu krajami. (PAP)

Przygotowania do zjazdu pisarzy ziem zachodnich i północnych

W stolicy Ziemi Lubuskiej dobiega końca przygotowania do XIII zjazdu pisarzy ziem zachodnich i północnych. Już 150 pisarzy z całego kraju potwierdziło swój udział w zjeździe. Przy biurze prasowym akredytowało się ponad 70 dziennikarzy prasy, radia i telewizji. Od szeregu dni trwa w mieście społeczna akcja porządkowania ulic, skwerów i parków. W licznych miejscowościach województwa organizuje się wystawy książek i czyni przygotowania do ponad 90 spotkań autorów z pisarzami. Przygotowano też okolicznościowe plakaty. (PAP)

Udaremniono zamach stanu w Boliwii

W środę rząd Boliwii podał do wiadomości, iż zaarrestowano 6 osób, które stały na czele spisku w celu obalenia rządu.

Zaarestowani byli członkami partii, która była u władzy przed przewrotem w 1964 roku. (PAP)

Rocznica powstania w getcie

To było tak niedawno...

15 października 1941 roku generalny gubernator Hans Frank wydał zarządzenie, jak większość jego zarządzeń, zakończone stwierdzeniem: „podlega karze śmierci”. Tym razem podlegał karze śmierci wszyscy mieszkańcy getta, ukrywający się poza ich granicami, jak i Polacy udzielający pomocy uciekinierom.

10 listopada 1941 roku komendant niemieckiej policji porządkowej dystryktu warszawskiego ppłk. Jarke rozkazał — i potwierdził ten rozkaz na piśmie — aby Ordnungspolizei strzelała do wszystkich spotkanych poza gettem Żydów, łącznie z dziećmi.

Nad samym gettem warszawskim tak, jak nad wszystkimi gettami w zniewolonej przez Hitlera Europie, widniał już od zarania ich twórczy, himmlerowski rozkaz totalnej zagłady. Ale to masowe niszczenie było w pojęciu hitlerowskich rasistów normalną koleją rzeczy. Aby dopełnić obrazu obłądki i rasistowskiej nienawiści, zastraszyć izolowanych Żydów i zniszczyć zarodki jakiegokolwiek buntu, porządkowe władze hitlerowskie otrzymały pozwolenie na mordowanie ludzi bez żadnego uzasadnienia i ostrzeżenia w samych gettach.

To była przygrywka do tragedii ostatecznej. W połowie lipca 1942 roku zjawił się w getcie warszawskim sam Heinrich Himmler. Spojrzawszy z pogardą na zgromadzone przez podwładnych mu siepaczy piekło na ziemi, na to wszystko, co było dniem nieszczęścia, wykłamał nienowoczesny barbarzyństwa i okrucieństwa. Poleciał zlikwidować warszawskie getto przez... wysiedlenie jego mieszkańców i wyniszczenie w obozach zagłady. Zaczęła się akcja „Reinhardt”, gdyż tak, o ironio, upamiętnili hitlerowcy twórcę getta i autora planów wyniszczenia Żydów, Heydricha Reinharda, ośławionego kata „protektoratu Czech i Moraw”.

Bliski Wschód

◆ Spotkanie przedstawicieli „wielkiej czwórki” ◆ Co przyniesie wizyta Sisco?

W środę wieczorem czasu warszawskiego odbyło się w Nowym Jorku kolejne spotkanie stałych przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Ustalono, że następne posiedzenie odbędzie się 5 maja.

Tymczasem zastępcy stałych przedstawicieli „czwórki” będą w dalszym ciągu przygotowywali memorandum na temat postępu 4-stronnych rozmów w sprawie Bliskiego Wschodu.

Według czwartkowych depesz porannych nadesłanych z Jeruzolimy i Ammanu via Londynu, zastępca sekretarza stanu USA Joseph Sisco, który przybył do Izraela z trzydniową wizytą, spotkał się już z izraelskim ministrem spraw zagranicznych Ebanem oraz ministrem obrony Dajaniem. W czwartek Sisco odbył rozmowę z premierem Goldą Meir. Następnym etapem podróży Sisco ma być Amman, stolica Jordanii, gdzie już trzeci dzień trwają gwałtowne demonstracje antyamerykańskie. Komentator agencji TASS pisze na temat podróży Sisco: — Wizyta wybitnego oficjalnego przedstawiciela Departamentu Stanu USA w Izraelu i w szeregu państw arabskich nabierają szczególnego znaczenia w świetle roli, jaką odgrywają Stany Zjednoczone w rozwijaniu się konfliktu na Bliskim Wschodzie; otwarte popieranie ekstremistycznego stanowiska Tel Awiwu, dostarczanie Izraelowi amerykańskich samolotów „Phantom”, które szerzą śmierć i zniszczenie w spokojnych miastach i wioskach ZRA, Syrii i Jordani, przyczyniły się do tego, że w oczach narodów arabskich Waszyngton stracił swój prestiż.

25-lecie wyzwolenia obozu Sachsenhausen

W czwartek wyjechała do NRD na uroczystości 25-lecia wyzwolenia obozu koncentracyjnego Sachsenhausen delegacja ZBoWiD z prof. dr. Stanisławem Turskim — wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Sachsenhausen na czele.

Na uroczystości te wyjechała również ponad 80-osobowa grupa b. więźniów tego obozu, działaczy władz naczelnych i terenowych ZBoWiD. (PAP)

Wizyta amerykańskiego polityka w Moskwie

W dniach od 11 do 15 bm. bawił w Moskwie jako gość Akademii Nauk ZSRR znany polityk amerykański Teodor Sorensen.

Został on przyjęty przez ministra spraw zagranicznych A. Gromykę i ministra handlu zagranicznego N. Patoliczewa, a także przeprowadził liczne rozmowy z członkami Akademii Nauk ZSRR. Sorensen wygłosił odczyt o stosunkach radziecko-amerykańskich. (PAP)

Prasa amerykańska pisała, że Sisco pragnąłby, aby jego wizyta przyniosła „pozytywne” wyniki. Zastępca sekretarza stanu oświadczył w Kairze, że Stany Zjednoczone zamiast „bezmisylnych zabójstw i zniszczeń”, pragną ustanowienia „sprawiedliwego pokoju w tej strefie”.

Oczywiście trudno cokolwiek zarzucić tego rodzaju deklaracjom. Interesuje nas jednak co innego, a mianowicie, czy Sisco wystąpi z jakimiś nowymi propozycjami, które mogłyby przezwyciężyć impas w dążeniach do pokojowego uregulowania konfliktu, czy też opierać się one będą nadal na „planie Rogersa”. Plan ten został jednomyślnie odrzucony przez kraje arabskie. Chociaż zastępca podsekretarza stanu oznajmił, że „Stany Zjednoczone całkowicie popierają rezolucję Rady Bezpieczeństwa

ONZ z 22 listopada 1967 roku”, plan Rogersa stanowił odejście na korzyść Izraela od postanowień rezolucji listopadowej. (PAP)

Marsz protestacyjny włoskich rolników

Dziesiątki tysięcy drobnych rolników ze wszystkich zakątków Włoch zorganizowało w czwartek marsz protestacyjny na ulicach Rzymu. Była to największa demonstracja od jesieni ubr. Przemarsz demonstrantów spowodował wstrzymanie ruchu ulicznego.

Uczestnicy demonstracji, którzy reprezentują 3.200.000 drobnych rolników, domagali się jednakowych praw, takich jakie przysługują robotnikom przemysłowym i przede wszystkim świadczeń socjalnych i emerytur oraz pomocy finansowej ze strony rządu. (PAP)

W 25-lecie powrotu ziem zachodnich i północnych

Rezolucja księży — członków „Caritasu”

15 bm. odbyło się w Wielkiej Wsi, pow. Wolsztyn, uroczyste zebranie księży Kościoła rzymsko-katolickiego należących do Zrzeszenia Katolików „Caritas” w Poznaniu oraz województwach poznańskim i zielonogórskim.

Przedstawiony w czasie tego zebrania, które odbyło się z okazji 25-lecia powrotu nad Odrę, Nysę i Bałtyk, referat, jak również szeroka dyskusja nawiązywały do historii minionego ćwierćwiecza jak i do osiągnięć gospodarczych, kulturalnych, do widocznych w każdym miejscu zmian w życiu ludzi, wsi, miast i miasteczek. Mówiono o wzroście produkcji przemysłowej, rolniczej i kultury życia, o szerokich perspektywach rozwojowych tego regionu kraju. Z uznaniem podkreślano dużą rolę państwa przy odbudowie i budowie kościołów na ziemiach zachodnich i północnych.

Na zakończenie zebrania księża — członkowie Zrzeszenia Katolików „Caritas” podjęli rezolucję następującej treści: „My księża — zorganizowani w Zrzeszeniu Katolików „Caritas” — z terenu Poznania oraz województwa poznańskiego i zielonogórskiego, zgromadzeni w dniu 15 kwietnia 1970 r. na uroczystym zebraniu z okazji 25-lecia powrotu nad Odrę, Nysę i Bałtyk wyrażamy naszą dumę z wielkiego dorobku osiągniętego na ziemiach zachodnich i północnych w okresie minionego dwudziestolecia. Z pełną solidarnością łączymy się z całym narodem w pracy dla dalszego rozwoju tych ziem.

Swą postawą i działalnością popieramy pokojowe dążenia władz państwa ludowego i nadal będziemy świadcząc o rzecz realizacji programu Frontu Jedności Narodu”.

Rezolucję tę w imieniu zebranych przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu: ks. ppłk. Piotr Kulej, prezes Koła Księżów „Caritas” i kierownik Biura Zrzeszenia Katolików „Caritas” — Jan Jachimowicz. (na)

NRF blokuje dostęp NRD do organizacji międzynarodowych

Dziennik „Neues Deutschland” omawia próby rządu zachodniemieckiego, zmierzające do zablokowania dostępu NRD do organizacji międzynarodowych. Stanowisko delegacji zachodniemieckiej wobec wniosku NRD o przyjęcie do Światowej Organizacji Zdrowia, który ma być rozpatrzony w maju br. na 23 sesji tej organizacji będzie — pisze dziennik — problemem tego, jak rząd NRF wyobraża sobie ustanowienie i rozwój równoprawnych stosunków z NRD.

W czasie spotkania w Erfurcie — pisze dziennik, kanclerz Brandt powiedział: „nikt z nas nie może reprezentować drugiego”. (PAP)

Intensywniej niż zawsze zaczęły dymić kominy krematoriów w Treblince, na Majdanku, w Oświęcimiu.

W takiej scenarii rozpoczęło się powstanie garstki ocalałych od pogromu mieszkańców warszawskiego getta. 19 kwietnia 1943 roku chwycili oni za broń.

Każdy Polak zna dobrze przebieg i finał tej bohaterskiej epopei. Wszła ona do ksiąg naszej narodowej historii na równi z innymi bohaterskimi zrywami narodu. O powstaniu w getcie poinformowana została opinia całego świata. Dobrze też wiemy, bo mówią o tym i dokumenty i ci, którzy przeżyli i mówić chcieli, jaką rolę odegrały polskie organizacje podziemne, polskie instytucje, partie i władze w okazyjnym pomocy prześladowanym a później walczącym mieszkańcom getta.

W ciągu sierpnia i września 1942 roku warszawska organizacja PPR organizowała rekrutację Żydów-gwardzistów do oddziałów partyzanckich. Ochotnicy korzystali z mieszkań członków i sympatyków PPR. Polscy komuniści opiekowali się i ratowali rodziny tych ochotników. Do akcji pomocy włączali się „polscy socjaliści”, PPS — WRN, ludowcy, demokraci i katolicy. 25 tys. uciekinierów z getta znalazło schronienie wśród Polaków. Wiele sierot żydowskich adoptowały polskie rodziny.

To wszystko działo się tak niedawno. Dlatego też, kiedy cała Polska obchodzić miesiąc pamięci narodowej, czyli czoła przed bohaterstwem i ofiarą bojowników warszawskiego getta, wspominając tragiczne chwile, które przeżywał wówczas cały naród, niepokój nasz budzą i gniew wywołują głosy dochodzące ze strony tych, którzy zapomnieli o dziejach najnowszych.

Piszczą mysiimi głosami urzędnicy za izraelskie zapomogi, amerykańskie dolary i enerefowskie odszkodowania syjonistycznym filozofowie i historycy o naszym antysemityzmie i „krótkiej pamięci”. Czynią to dlatego, że nie godzimy się i nigdy gościć się nie będziemy z zaborczą polityką Izraela, z bestialstwem jego pilotów palących arabskie miasta, szpitale i szkoły.

Rocznica powstania w getcie warszawskim przypomina nam całą prawdę o tamtych latach a hołd, jaki składamy w tym dniu bohaterom getta, jest wyrazem dumy z tej karty naszej historii. (API)

Podziękowanie rządu USA

W imieniu prezydenta USA rzecznik Białego Domu oficjalnie złożył podziękowanie rządowi Związku Radzieckiego, który wyraził niepokój o los załogi „Apollo 13” i zaproponował pomoc.

Sekretarz prasowy Białego Domu powiedział, że prezydent Nixon ocenia ten fakt jako przykład międzynarodowej współpracy i praktycznej realizacji porozumienia, dotyczącego ratowania kosmonautów, porozumienia, które weszło w życie w roku 1968. (PAP)

Wznowienie stosunków ZSRR — Wenezuela

Jak donosi z Caracas Agencja Reutersa, Wenezuela jako muniowała w czwartek, że nawiązuje ponownie stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, zerwane przed 18 laty.

Minister spraw zagranicznych Wenezueli Aristides Calvani oświadczył, że wznowienie stosunków nastąpiło oficjalnie w czwartek. (PAP)

Płoną lasy

Kilka dni ładnej, słonecznej pogody spowodowało zwiększenie zagrożenia pożarowego. Nie zdażyły jeszcze całkowicie stopnieć śniegi, a już notuje się w kraju wzrastającą liczbę pożarów lasów. W ciągu ostatnich trzech dni (13—15 kwietnia) wybuchło kolejno 2, 4 i 11 pożarów leśnych. Były to na szczęście pożary niewielkie — w żadnym z nich straty nie przekroczyły 10 ha lasu. Najwięcej — 7 pożarów lasu — wybuchło w woj. zielonogórskim, 5 zaś we wrocławskim.

Na terenie tego ostatniego województwa zanotowano w czwartek groźniejszy pożar. Na terenie nadleśnictwa Prochowice w pow. legnickim ogień strawił 17 ha lasu. Dalsze 30 ha znajdujące się w tym kompleksie ocalała od płomieni energiczna akcja jednostek straży pożarnej. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wolosek

Dobre drogi do...

Na pierwszy rzut oka wydawało się, że wszystko jest w porządku. Zakład pracował rytmicznie, 85 procent swoich wyrobów (odzież dziecięca i młodzieżowa) dostarczał do Coopeximu dla zagranicznych odbiorców, a roczne zadania planowe wykonywane były bez zarzutu. Gdy więc przyszło do dyskusji, jak intensyfikować produkcję — ten i ów z pracowników wzruszał ramionami i mrużył oko na znak powątpiewania. Bano się przy tym tej intensyfikacji, rozumiejąc ją opacznie, że chodzi o robotę bez wytchnienia, w tempie ponad siły. Mówiono; przecież jest taśma, która wymusza rytm pracy, jest wypróbowany podział czynności...

A jednak rezerwy

Zaczęto więc w Krawieckiej Spółdzielni Pracy BOJOWNIK w Wolsztynie od wspomnianej taśmy i po szczegółowszej analizie ustalono, że jednak wkra da się tam niepożądana arytmia. Zakładowy „elektrokardio gram” organizacyjny pozwolił ustalić niebity diagnozę. Oto „zawałowe” sytuacje produkcyjnego potoku powstawały nieustannie na niektórych tylko stanowiskach. Ogólnemu rytmowi nie dostrzegano kroku uczennice i pewna grupa kobiet. Stąd już blisko było do wniosków.

Uczennice postanowiono więc zorganizować w oddzielną brygadę z własną taśmą produkcyjną, która wprawdzie będzie pracować nie co wolniej ale statecznie, nie obniżając tempa pracy pozostałych brygad.

Gorzej nieco przedstawiała się sprawa robotnic. Oto niektóre z nich wykonują za ledwie po 60—70 procent prac w wyznaczonym czasie, inne zaś po 80—90 procent. Przy potoku produkcyjnym ściśle zsynchronizowanym taka rozbieżność zaprzecza samej zasadzie... potoku. Pozostawało poczynić odpowiednie kroki organizacyjne. Postanowiono, że osoby odbiegające od przeciętnej wydajności pracy muszą przejść dodatkowe przeszkolenie, by sprostać zadaniom. Rzecz jasna prawdopodobnie nie uda się tu uniknąć pewnych przesunień kadrowych, bowiem nasuwa się pytanie, czy szkolenie w każdym przypadku będzie skuteczne.

Historia to dość banalna, jakich wiele w różnych przedsięwzięciach, godna wszakże przytoczenia bo pouczająca. Rezultatem wspomnianych przedsięwzięć, wraz z kilkoma innymi usprawnieniami organizacyjnymi, ma być prawie pię-

cioprocentowy wzrost wydajności pracy. Biorąc pod uwagę nieznaczny jednocześnie wzrost kosztów własnych — spółdzielnia spodziewa się uzyskać wyższą jeszcze produktywność majątku trwałego.

Sposobów jest wiele

Prezes Spółdzielni — Stanisław Gowin, mówi: — Przy stępowaliśmy do współzawodnictwa w ramach akcji WIELKOPOLSKA GOSPODARNA z dużą treścią, ale teraz już wiem, że nie będziemy gorsi od innych.



nych. Nasze poczynania organizacyjne, by sprostać konkursowym kryteriom, muszą dać oczekiwane rezultaty.

Prezes jest optymistą chyba nie bez podstaw. W jego pokoju wiszą dwa srebrne medale, jakie spółdzielnia zdobyła w konkursach „Wielkopolska dla eksportu”, widomy efekt ambitnego i rzetelnego traktowania produkcyjnych zadań. Teraz więc, gdy trzeba podnieść wymagania i przysposobić spółdzielnię do nowego, intensywnego stylu roboty — nikt tu nie traci głowy.

Zrodził się na przykład projekt, już częściowo realizowany, nastawienia pięcioposobowej komórki wzorującej wyłącznie na przygotowaniu organizacyjno-technicznej produkcji i nadzór. Opracowanie dokumentacji odzieży zostanie zlecone Spółdzielczemu Laboratorium Odzieżowemu w Poznaniu, instytucji od tego powołanej i wyspecjalizowanej.

Spodziewana korzyść? Zacieśnienie kontroli międzyoperacyjnej (zmniejszenie ilości braków), lepsze przygotowanie procesu produkcyjnego (oszczędniejsze zużycie materiałów), czy wreszcie dalsza poprawa jakości wyrobów.

Cena jednego dnia

Z Wolsztyna przenieśmy się do Grodziska, do innego uczestnika naszego konkursu WIELKOPOLSKA GOSPODARNA — tamtejszych Zakładów Mięsnych. Jak tam myśli się o prawie gospodarności? Co można zrobić w tej, przecież trudnej branży? Chyba niewiele, skoro oprawiany na reżimowym stole tucznik ma określić wagę, a utrwalony tradycją i normami proces technologiczny produkcji mięsnej nie pozostawia żadnych rezerw.

Tak sądziliśmy i okazuje się, że — dość poprawnie, bowiem nawet tamtejsi specjaliści teraz łamią bariery wzajemne. Kapitałnym tego przykładem może być tzw. bezwypoczynkowy ubój bekona. Otóż istniała niepodważalna od lat opinia (oczywiście, nie tylko w Grodzisku), że sztuka przywieziona do rzeźni powinna przejść swego rodzaju kwarantannę wypoczynkową, co rzekomo miało wpływ m.in. na jakość mięsa. Przeprowadzane przez Instytut Przemysłu Mięsnego dłuższe badania wykazały, że jest to mit, niczym nie uzasadniony, a nawet ekonomicznie szkodliwy. W kwarantannie choćby jedno dniowej każda sztuka trzody traci na wadze nierzaz po kilka procent. W masie uboju straci-

ty jednego dnia mogły sięgać setek kilogramów.

Specjalny zespół wdrożeniowy zakładów zajmuje się obecnie wprowadzeniem do praktyki uboju bezpośredniego do transportu. Nie jest to zadanie łatwe, bo wiadomo, jak to z rytmizacją dostaw bywa, a perspektywa zlikwidowania tych strat jest bardzo ponaeta.

Idealem byłby oczywiście odbiór wszystkich bekona bezpośrednio od hodowców, ale to chyba sprawa przyszłości; przynajmniej — w szerszym zakresie.

Z dymem bez ognia

Bardziej realny jest projekt paletyzacji transportu świń. „Zapakowane” w palety-klatki sztuki (wprost w punkcie skupu) dotrą do uboju unikając uszkodzeń (uderzenia, zlamania), co zmniejszy straty z tytułu obniżenia klasy mięsa. Jednocześnie zmniejszają nie zostaną prace załadunkowe wyrobów gotowych, pakowanych w pojemnikach; będzie można zmniejszyć brygadę załadunkową o jedną trzecią.

Tych kilka przykładów nie wyczerpuje programu Zakładów Mięsnych w Grodzisku zmierzających do organizacyjnych usprawnień roboty, a zatem do lepszych wyników ekonomicznych. Trudno je wszystkie zrelacjonować. Wspomniemy tylko o jeszcze jednym. Ma to być wędzenie bez... dymu.

Korzystając z polskiego, rewolucyjnego w skali światowej wynalazku, zastosowane zostanie w Grodzisku wędzenie przy pomocy preparatu dymu, bez ognia i wędzarni. Co ciekawsze, efekt będzie ten sam, a zdrowie na tym zyska. Stwierdzają to świadectwa naukowe. Zostanie też zlikwidowane „waskie gardło” w postaci wędzarni, której przepustowość jest ograniczona.

Dwa zakłady różnej branży spośród 217, które uczestniczą w konkursie WIELKOPOLSKA GOSPODARNA. Charakterystyczne — dążność do większej gospodarności, do pracy, która będzie dawać lepsze niż dotychczas efekty. A o to nam w konkursie chodzi.

ZBIGNIEW MIKA

„Festiwal powiatów” w Opolu

Opole znane było dotychczas z Festiwalu Polskiej Piosenki. Obecnie stolica Opolszczyzny wystąpiła z nową, ciekawą inicjatywą. Od 12 bm. począwszy, w każdą niedzielę na Placu Wolności w Opolu odbywać się będzie „Festiwal powiatów”. Poszczególne powiaty przeniosą swój 25-letni dorobek oraz regionalne zwyczaje.

W ub. niedzielę „Festiwal” zainaugurowały pokazy i występy mieszkańców powiatu Olesno. Organizatorem tej interesującej imprezy non stop jest redakcja „Trybuny Opolskiej”. Na zdjęciu: stoisko trofeów myśliwskich z powiatu Olesno.

CAF — Ochoński



Kraj przemienionych pasterzy

Korespondencja „Głosu” z Turkmenii

Chciałem koniecznie zobaczyć Amu-Darię, pokonać się wielkiej rzeki, zacerpnąć z niej ręką wody, tak, jak mógłbym to zrobić na brzegu Wisły lub Warty. Niemalże więc było moje zdziwienie, gdy w Czarzou, mieście położonym nad Amu-Darią, oświadczone mi, że nie wiadomo, gdzie rzeka teraz płynie. Biorąc swój początek gdzieś w lodowcach Pamiru, toczy swe bystre wody, niosąc z sobą olbrzymie ilości mułu i piasku, rzeźbi liczne rynny i nanosy, a w czasie przyboru zmienia często swoje główne koryto. Stąd też jej nazwa tłumaczy się, jako rzeka kapryśna, nieujarzmiona.

Ostatni swój wielki kaprys pokazała Amu-Daria w styczniu 1969 roku, kiedy to wysoka fala spustoszyła piątą część 70-tysięcznego Czarzou. Takiego żywiołu nie pamiętają tutaj najstarsi ludzie. Woda wdarła się do miasta niespodziewanie noca. Grozę powlekła 20-stopniowy mróz — zjawisko raczej nieznane w tej szerokości geograficznej. Trzeba było na geat ewakuować około 5 tysięcy mieszkańców. I tylko niezwykle panowaniu i dyscyplinie społecznej zawdzięcza się uniknięcie ofiar w ludziach.

Czarzou zwiędziałem 9 miesięcy po katastrofie, której śladów trudno się było doszukać. Zniszczone rejonu odcinały się od reszty nowymi, okazalszymi domami i uporządkowanymi ulicami. Nie szczędziłem więc wobec gospodarzy słów uznania dla takiego tempa odbudowy. Chodzą Mamiedow — I sekretarz Komitetu Miejskiego partii odpowiedzialny za to skromnie, że Czarzou pozostawione samemu sobie, nie zaleczyłoby swoich ran nawet przez kilka lat. Z pomocą pospieszyli mu bratnie republiki. Jedną ulicę wzniesiono z pomocą przez Uzbeków, drugą przez Tadżyków, inną przez Kazachów, Rosjan itd. Każda z nacji zaakcentowała tu swój specyficzny styl architektoniczny, łączący w sobie elementy nowoczesności i tradycji.

Nie ma w tym nic dziwnego — mówił Chodża Mamiedow. To praktyczne wcielanie w życie leninowskich idei braterstwa i pomocy wzajemnej narodów radzieckich. Takiej pomocy doznaje również Taszkient dotknięty trzęsieniem ziemi.

W tym samym czasie, gdy Czarzou zalewała woda, nie mniejszy dramat rozgrywał się na rozległych pastwiskach Karakum. Zamiast typowych o tej porze roku przymrozków, rozszalała się śnieżnica, a słupek rtęci spadał poniżej 20 stopni Celsjusza. Pustynie, na której wypasa się przez okragły rok miliony owiec, setki tysięcy bydła i wielbłądów, pokryła gruba warstwa śniegu. Nad stadami cennych karakulów zawisła groźba śmierci głodowej.

Starzy pasterze znają okrutną naturę pustyni, mogącej zabijać zarówno piaszkową burzą, jak i brakiem wody czy pożywienia. W takich wypadkach nawiedzała zawsze ludzi klęska głodu. Tym razem pomoc nadeszła rzeczywiście z nieba, na którym pojawiła się potężna armada samolotów i śmigłowców, zrzucających na pasterkie osady tysiące ton paszy.

— Dopiero gdy się o tym

wszystkim pamięta i porównuje przeszłość z dniem dzisiejszym — mówi sekretarz — można zrozumieć wielkość tego, czym dla Turkmenii jest przynależność do radzieckiej rodziny narodów.

Zrozumiałem to jeszcze lepiej z wykładu historii tego kraju, jakim uraczył mnie profesor Aga Karyjewicz z Aszchabadzkiego Instytutu Języka i Literatury Turkmeńskiej. Siegająca III wieku przed naszą erą kultura materialna i duchowa plemion turkmeńskich, podbijanych kolejno przez różnych wojowników — z Aleksandrem Macedońskim i Dżingis Chanem włącznie — skłóconych wewnętrznie wojaczkami, uratowała dopiero od ostatecznej zagłady Rewolucja Październikowa.

Zwycięstwo władzy radzieckiej nie oznaczało jeszcze prawdziwego pokoju na pustyni. Miejscowi bajowie (kniaziowie) wypowiedzieli sojowietom świętą wojnę. Grające bandy pally pustynne, ścinały koleżnikom głowy. Zwiędziana przeze mnie oaza Murgab w obwodzie Maryjskim, została w pełni skolektywizowana dopiero w 20 lat po rewolucji. Walka z bandami toczyła się o studnie. Kto nimi władał, ten rządził pustynią. Rozprawił się z nimi dopiero oddział Czerwonej Armii. Dowódcą ich był Polak z Łodzi rodem, nazwiskiem Wałkowski. W kroniki tamtych lat wpisane zostało również nazwisko Polaka — czerwonoarmisty, Bańkowskiego.

Ostatnie półwiecze upłynęło dla Turkmenii pod znakiem walki o odrodzenie, a ściślej — stworzenie, własnej, narodowej kultury. Próba nawiązania do arabskich wpływów i przyjętego alfabetu musiała zostać poniekąd. Po prostu brak było podstawowego tworzywa językowego dla wyrażania nowych treści rodzimego życia. Dopiero ujednolicienie pisma w oparciu o grażdankę, pozwoliło czerpać potrzebne terminy z rosyjskiego zasobu leksykalnego. Tak rodziła się narodowa w treści i formie literatura, poezja, dramat, plastyka, taniec. Wszyscy to trzeba było stworzyć od podstaw, w oparciu o rodzime obyczaje i stosownie do poziomu świadomości społecznej.

Materialną bazą po temu była przede wszystkim woda, której niedostatek był odwiecznym przekleństwem tej spalanej słońcem ziemi. Rozu miał to najdalej Lenin, dając temu wyraz w jednym ze swych przemówień: „nawodnienie jest najpotrzebniejsze i najbardziej przeobrazi kraj, odrodzi go, pogrzebie przeszłość, ułatwi przejście do socjalizmu”.

Liczne szlaki podróży Lenina nie zawiodyły go nigdy do Turkmenii. Ale tamtejsi ludzie mówią, że przypłynął on tutaj z wodą Amu-Darii. Wszak to jego imię nosi wielki kanał przecinający spieczoną pustynię.

W hotelowej restauracji rozgościła się właśnie przy sąsiednim stoliku grupa Turkmenów. Najstarszy, z siwą spieczoną brodą, w imponującym „tielpiegu” na głowie, nalewał sobie z porcelanowego czajnika czarnek zielonej herbaty. Po nim to samo czynią inni. Takich „starek” nazywa się aksakalami, czyli białymi brodami. W kolchozowych aulach stanowią oni radę starców. U niej to młodzi, choćby byli kierownikami gospodarstw, zasięgają rady w ważnych dla życia kolektywu sprawach. Bo człowiek, który dochował się siwej brody, wie wszystko. Wszak od dziecka uczył się odkrywać na pustyni źródła, niejedną raz patrzył na wyschnięte aryki, na stada martwych owiec. Poznał więc tajemnice przetrwania. Teraz „mój staryk” patrzy z uśmiechem na tryskające fontanny i ciągle nie może zrozumieć takiej rozrzutności wody. Wo da w samym sercu Karakum jest wciąż dla starego Turkmena zjawiskiem niezwykłym.

FELIKS BIŁOS

Segmentowa przyczepa

Oryginalnej konstrukcji przyczepa dłużycowa jest dziełem inż. B. Sobczyńskiego z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa. Umożliwia ona przewóz dłużyc, m. in. dźwigarów kablobetonowych o długości 18, 24, a nawet 30 metrów. Zasadniczym elementem tej przyczepy jest jej rama — wykonana z odcinków rur o średnicy około 70 cm. Każdy z segmentów rurowych zakończony jest po obu stronach pierścieniami kołnierzami, dzięki czemu można łączyć ze sobą odpowiednią — do długości przewożonego towaru — ilość rurowych segmentów.

Obydwa końce tak zmontowanej ramy przytwierdza się następnie do dwóch wózków dwuosowych. Na jednym z wózków jezdnych umieszczony jest silnik spalinowy, napędzający zainstalowane na wózkach dźwigi. Napęd dźwigu, znajdującego się na wózku pozbawionym silnika, odbywa się za pomocą linowych napędów, przeprowadzonych wewnątrz rurowej ramy. Na wózku wyposażonym w silnik umieszczona jest ponadto kabina operatora dźwigu.

Warto wspomnieć, że przyczepa ta — pomimo swojej monstrualnej długości — dość sprawnie pokonuje zakręty, co osiągnięto przez niecodzienne kierowanie kołami tego pojazdu. Otóż wszystkie koła obydwu wózków, są kierowane, przy czym skracanie kół jest zsynchronizowane, dzięki czemu przyczepa może przejeżdżać nawet przez zakręty o krzywiznach o stosunkowo małym promieniu. (PAP)

WTOREK, 17 KWIETNIA 1945

— W Waszyngtonie odbył się po grzeb prezydenta USA — F. D. Roosevelta.

— Społeczeństwo Poznania uczciło pamięć zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych żałobną akademią, która odbyła się w niedzielę, 15 kwietnia. Przemawiali przedstawiciele władz wojewódzkich, oraz Armii Radzieckiej.

— Depesze donosiły, że na zachodzie wojska hitlerowskie poniosła generalną klęskę na wszystkich odcinkach frontu.

— W Poznaniu utworzono Komisję Artystyczno-Kulturalną. Będzie ona dbać o wysoki poziom imprez.

— Ukazał się artykuł pt. „Jak zostali udeci kaci Majdanka”.

— Ożywiona działalność rozwija Polski Związek Zachodni. Jak pisało, powstawały nowe kółka tej organizacji.

— W Zakładach H. Cegielski od było się zebranie 2500 pracowników. Omawiano zagadnienia dotyczące produkcji parowozów i wagonów potrzebnych dla gospodarki kraju.

ŚRODA, 13 KWIETNIA

— Teren d. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zwiedziła Komisja do Badania Zbrodni Hitler-

przed 25 laty
GŁOS
pisał

rowskich z Ministrem Sprawiedliwości na czele. Celem inspekcji było ustalenie rozmiarów popełnionych zbrodni.

— W sali poznańskiej Biblioteki Miejskiej przy ul. Walki Młodych odbył się II Czwartek Literacki.

— Coraz więcej rolników wielkopolskich otrzymuje ziemie na własność pochodzącą z reformy rolnej.

CZWARTEK, 19 KWIETNIA

— Armia Radziecka posuwa się w głąb Czechosłowacji i Austrii. Równocześnie z zachodu napiera na Niemców armie sojuszników.

— Rząd radziecki nadal zabiegał o udział Polski w konferencji w San Francisco.

— Walka z lichwą i handlem pokatnym była przedmiotem obrad Miejskiej Rady Narodowej.

— Zapowiedziano, że 22 kwietnia społeczeństwo Poznania wręczy sztandar ufundowany dla jednostki bojowej Wojska Polskiego.

— W mieście czynnych już było 15 aptek i 31 drogerii.

— Ustalono, że w wyniku akcji parcelacyjnej powstanie w Wielkopolsce 500 szkół rolniczych.

PIĄTEK, 20 KWIETNIA

— Depesze donosiły, że 17 kwietnia gen. broni M. Rola-Zymierski w towarzystwie gen. bryg. M. Spychalskiego odbył inspekcję I Armii Wojska Polskiego, która 16 kwietnia sforowała Odrę i bierze udział w operacji berlińskiej. Wydano też specjalny rozkaz z racji przekroczenia Nysy przez II Armie.

— W Jugosławii armia wyzwolenca oczyszczała teren od band hitlerowskich.

— Depesze donosiły, że wysocy dygnitarze hitlerowscy przekazali olbrzymie sumy pieniędzy na konta bankowe w Argentynie i Szwajcarii.

— Społeczeństwo Poznania rozpoczęło zbiórki funduszy na odbudowę Warszawy. Datki składano także w redakcji „Głosu”. (C)

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 30 (8134) 17 IV 1970

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Katarzyna Izmałowa”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Siała baba mak”; g. 19 „Wanda”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO: „Pierwsza Bastryła” i „Z iskry rozgorzeje płomień”; KOSCIAN: „Zdobycz”; LESZNO: „Jarzębina czerwona”; NOWY TOMEK: „Tylko umarli odpowie”; OBORNIA: „Cztery damy i as”; ŚRODA: „Beniamin, czyli pamięć nie cnotliwego młodzieńca”; SZAROTY: „Lew przybiegł do skoku”; SREM: „Kat”; WĄGROWIEC: „W pełnym słońcu”; CZARNY MISTANG: „Wrzesnia”; PORADNIK ŻONATYCH: „Poradnik żonatego mężczyzny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Stany Zjednoczone” — cz. II.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent — Eduardo van Remoortel (Belgia), solista — Krzysztof Jakowicz — skrzypce.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM 1: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.14 Muzyka muzyczna; 9. Dla klas VII (wych. obywatelskie); „Nareszcie się odnalazł”; 9.20 G. Fauré; Suita „Dolly”; 9.40 Dla przedszkolki — „Koteczka” — aud. słowno-muzyczna; 10.05 „Stokrota” frag. opow. A. Filara; 10.25 Na białych czarnych klawiszach; 10.50 Muzyka lud. Syrii; 11. Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); „Nasz dorobek”; 11.30 Rep. z elim. do fest. piosenki radz. w Inowrocławiu; 12.25 Konc. z polonezem; 13. Dla kl. IV — (przyroda); „Decybel, decybel” słuch.; 13.20 Gra Zespół Akordeonistów; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14. Rep. literacki; 14.20 Konc. muz. operowej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — mag. popularno-naukowy; 16.50 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 Mag. muz. młodzieżowej; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.20 Moto sprawy; 19.30 Konc. życzeń; 20.25 Rytm dawne rytmy nowe; 21. Ze wsi i o wsi; 21.15 Muzyka lud. Syrii; 21.30 Zespół Dziewiątki; 22. Mag. studencki; 23.15 J. S. Bach: II Sonata A-dur na skrzypce i klawesyn obligato z tow. violi da gamba; 23.30 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1969; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala m i UKF 69,74 MHz: 8. W trosce o nasze dziecko — rep. z Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci w Kiekrzu; 8.35 Serenady i divertimenta; 9. Zespoły rozr.; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 10.25 „Ileż to razy już w życiu słyszałem” frag. pow. H. Worcella; 10.45 Muzyka z różnych epok: „Czeska szkoła narodowa”; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Przechadzki po Poznaniu; 13.40 „Gdy gasną naftowe lampy” frag. pow. Saida Hurany pt. „Karabiny pod strzechami”; 14.05 Pieśni i tańce lud. Syrii; 14.20 Bydgoskie imprezy muzyczne cz. I; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Koncert Chóru Polskiego Radia; 17.25 Pozn. konc. życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.20 „Sonda” — dźwiękowy przegląd ekono.- społ.; 19. Echa dnia; 19.15 Lekcja j. angielskiej; 19.30 Odtworzenie konc. symf. w wyk. solistów, chóru PWSM w Krakowie oraz Chóru i Ork. P.R. i Tel. w Krakowie; 21.20 Wiersze J. Łana; 21.30 W rytmie tanecznym; 22.30 Melodie na dobranoc; 23.10 Dźwiękowe wyd. miesięcznika „Jazz”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,22 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 „Ziemia, która Bóg dał Kainowi” — pow. Hammond Inessa; 17.40 Salon muzyki mechan.; 18. Ekspres przez świat; 18.05 Okienko lubelskich faceci; 18.25 Z naszej taśmoteki; 19. Pow. w wyd. dźwiękowym — „Czerwone i czarne” Stendhala; 19.30 Słagi z archiwum; 19.45 Mini-max — wyd. dla fonomaniaków; 20.05 Błogosławione podróże — gaw. A. Zeromskiego; 20.20 Włoski katalog piosenki; 20.45 „Perswazje” — fel. Hamiltona; 20.55 Uchem słonia — program muz.; 21.15 „Moja przegródka z archeologia” — gaw. prof. dr K. Michałowskiego; 21.25 Mówmy sobie „grzechy”; 21.50 Modest Musorgski „Obrazki z wystawy”; 22.08 Zespół Hagaw; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Irma Sochadze.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 17 IV 1970 Nr 90 (8134)

Truciele do raportu

SOS dla naszych jezior

Chrona jezior ma stać się przedmiotem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej, która zamierza podjąć stosowną uchwałę, zakazującą odprowadzania ścieków do jezior. Chodzi bowiem o rzecz niebagatelną — o uratowanie tak dużych zbiorników wód, jak np. systematycznie zatrutowane ściekami komunalnymi i przemysłowymi jezioro Jelenie w Gnieźnie, które stało się właściwie cuchnącym zbiornikiem, choć przed tym było jedną z atrakcji turystycznych grodu Lecha. Ścieki zatrzuwają też malownicze Jezioro Wolsztyńskie, nad którym usytuowano swego czasu zespół urządzeń turystycznych. Znane z międzynarodowych regat Jezioro Maltańskie niebawem przestanie spełniać swoją rolę ośrodka sportów wodnych i miejsca niedzielnych wypraw poznaniaków. Stara się o to usilnie kierownictwo browaru w Kobylem polu, wpuszczając przemysłowe ścieki do tego zbiornika. Jezioro Swarzędzkie, zanieczyszczone stale ściekami komu-

nalnymi z pobliskiego Swarzędza, zaczyna zarastać. Niezbyt wesoło wygląda też sprawa z Jeziorem Kierskim czy Czeszewskim w pobliżu Wapna.

Kto da pieniądze?

Jak już informowaliśmy, w następnej pięciolatce 14 miast wielkopolskich i kilka zakładów przemysłowych większej rangi ma szansę otrzymania limitów inwestycyjnych na budowę oczyszczalni ścieków. Pozwoli to jedynie zahamować wzrost zanieczyszczeń naturalnych zbiorników wodnych, ale sytuacji radykalnie nie poprawi. Wiele mniejszych ośrodków miejskich i zakładów przemysłowych będzie miało nadal trudności z odprowadzaniem ścieków. Jest więc konieczne, aby zakłady przemysłowe i przetwórcze budowały własne oczyszczalnie ścieków, bowiem ich partycypacja nie wystarczyłaby na budowę takich urządzeń dla całego miasta. Np. w Koźminie, w którym jest jeden duży zakład przemysłowy, nie opłaca się budować miejskiej oczyszczalni ścieków, aczkolwiek by się tam przydała; należałoby jednak zdominować miejscową nasycającą podkładów kolejowych i mleczarnię, aby po starai się we własnym zakresie sprawę swoich ścieków uregulować.

Najwięcej pretensji zgłasza się pod adresem przemysłu rolnospożywczego, który w nikłym procencie partycypuje w budowie urządzeń komunalnych, choć należy do najgroźniejszych sprawców zanieczyszczenia w Wielkopolsce. W pierwszej wersji projektu planu na przyszłą pięciolatkę przemysł ten miał partycypować sumą 87 mln zł. w budowie oczyszczalni ścieków w naszym województwie, po różnych przyśmiarkach i skreśleniach w zjednoczeniach i Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu ma ostatek się zaledwie kwota 16,8 mln zł. Kropla w morzu... ścieków, które ten przemysł rocznie wyrzuca do wielkopolskich jezior i rzek, przepływających przez nasze województwo. Okazuje się, że nie uwzględniono w tych planach budowy nowych oczyszczalni choćby dla jednej cu-

krowni, pominięto Lubońskie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego, które w ubiegłym roku były kilkakrotnie sprawcą zatrucia Warty, co zagrażało m. in. ujęciu wody dla Poznania.

Zacząć od zakładów

Mówi się obecnie dużo o tzw. bezinwestycyjnym ograniczeniu ilości ścieków. Chodzi o oszczędną gospodarkę wodą dla celów przemysłowych, o organizowanie tzw. obiegów zamkniętych z wewnętrznym oczyszczaniem wody, o ścisłe przestrzeganie instrukcji, o laboratoryjną kontrolę ścieków w zakładzie itp. Niektóre zakłady przemysłu już takie próby uczyniły, jak np. Cukrownia w Środzie ograniczyła zużycie wody, a tym samym i „produkcję” ścieków. W Zakładach Płyt Pilśniowych w Czarńkowie prowadzi się próby na skalę półtechniczną. Badaniami naukowymi nad tą sprawą zajmuje się specjalnie we Wrocławiu Instytut Gospodarki Komunalnej. Okazuje się zresztą, że sposoby oczyszczania ścieków są naszym fachowcom dobrze znane, chodzi jednak o ich sfinansowanie, wstyżki bowiem bez inwestycji nie da się przeprowadzić. Prezentowany niedawno w TV przykład Blachowni Śląskiej, godny uwagi i naśladowania jednak to potwierdza.

Sporo spodziewać się należy po ogłoszonym ostatnio ogólnopolskim konkursie na temat postępu technicznego w zakresie oczyszczania ścieków, którego inicjatorami i organizatorami są Centralny Urząd Gospodarki Wodnej, Naczelna Organizacja Techniczna i Centralna Rada Związków Zawodowych. Fakt zainteresowania się sprawą ścieków ze strony CRZZ wpłynie chyba również na zmianę postawy związków zawodowych.

M. P.

Z Ostrowskiego

Za właściwą pielęgnację krowa płaci mlekiem

Niektórzy ostrowscy rolnicy podniesienie kondycji swych stad, a zwłaszcza mleczności krow, widzą tylko w stosowaniu inseminacji. Przekonanie to ugruntowało się zresztą u większości rolników. Jest to oczywiście prawda, ale tylko połowiczna. Warunkiem bardzo ważnym jest bowiem prawidłowe żywienie, dobra pielęgnacja, odpowiedne warunki w pomieszczeniach inwentarskich.

W oborach Państwowego Technikum Rolniczego w Przygodzicach w roku 1965 uzyskiwano np. od jednej krowy średnio około 3 300 litrów mleka o zawartości 3,7 proc. tłuszczu. W roku ubiegłym natomiast już 4 000 l. przy 3,9 proc. tłuszczu. W PGR Czachory przed 5 laty osiągnęto od krowy 3 000 l. mleka o 3,5 proc. tłuszczu, a w roku ubiegłym tylko 2 700 l.

Inseminację stosowano i tu i tu, ale zasadniczą różnicę spowodowały właśnie te dodatkowe warunki. PGR Czachory absorbowane było bowiem w dużym stopniu zagospodarowaniem zaniedbanych gruntów przejętych od PFZ; przez chodząco prócz tego szereg zmian organizacyjnych; musiało dokonywać przerzutów bydła, na które zwracano mniej uwagi. Rezultaty tych zmian są teraz widoczne. (rj)

Młodzieżowa olimpiada wiedzy

19 bm w Nowym Tomyślu odbędzie się powiatowa Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej Związku Młodzieży Wiejskiej. Zostanie na niej również oceniony konkurs na gazetkę ścienną o tematyce leninowskiej. Impreza, która odbędzie się w sali GS Samopomoc Chłopska Zaczisze w Glinie o godz. 12, urozmaicią występy artystyczne w wykonaniu członków zespołów, działających przy gromadzkich kołach ZMW.

Bo w przedszkolu fajno jest

Gdy mama pracuje



Wprost wymarzona lokalizacja: ulica o ograniczonym ruchu pojazdów mechanicznych, wprawdzie w centrum miasta ale z dala od przeraźliwego zgiełku, od trujących wyziewów spalin. Cicho tu, spokojnie i bezpiecznie.

Dwie klasy „maluchów” i jedna „starszaków” — razem 76 dzieci. 80 proc. stanowią dzieci robotnicze. Mimo ciastoty — personel opiekuńczy po trafi zachować czystość. Jesteśmy w Państwowym Przedszkolu nr 2 w Kościanie — jednej z najlepszych tego typu placówek w powiecie, którą od lat 18 kieruje Antonina Stasińska — doświadczona wychowawczyni z 22-letnim stażem pracy.

Przedszkole to słynie z wielu nowatorskich pomysłów i inicjatyw w zakresie organizacji dziecięcych zabaw oraz z nowoczesnych metod wychowania i nauczania dzieci. Działają tu także teatrzyk kukielkowy, który daje spektakle również dla dzieci z okolicznych przed szkół; tu zrodził się pomysł „czarodziejskiej skrzynki” — baterijno-słownego urządzenia do nauczania pojęć liczbowych, nagrodzony przez Radę Postępu Pedagogicznego w Poznaniu; tutaj wreszcie mieści się centrum Powiatowego Ośrodka Metodycznego i Zespołu Samokształceniowego kościńskich wychowawczyń przed szkół, kierowane przez A. Stasińską.

Dzieci z Przedszkola nr 2 mają też dobrych opiekunów. Są nimi załogi Kościńskich Zakładów Przemysłu Terenowego nr 1 i nr 2, które nigdy nie odmawiają pomocy. Serdecznym przyjacielem przedszkolaków jest komendant powiatowej MO w Kościanie — mjr Józef Piglas, wszyscy kościńscy milicjanci. Kilka razy w roku przedszkolaki składają wizytę swym przyjaciołom w Komendzie Powiatowej, gdzie czekają na nie upominki i słodycze. Raz w roku — z okazji Dnia Dziecka — delegacja KP MO rewizytuje przedszkole, nie za pominięciem o niespodziance w postaci tresowanego psa czy przejażdżki samochodem.

Personel przedszkola wykonuje swoje zadania solidnie i



ZIELONE PŁUCA

WĄGROWIEC. W bieżącym roku w powiecie wągrowieckim zasadzono zostanie 13 tys. drzew i 10 tys. krzewów. Tym samym zwiększy się bazę produkcyjną drewna i w pewnym stopniu poprawi warunki mikroklimatyczne. Materiał sadzeniowy zostanie nieodpłatnie. (kdw)

W TROSCE

O BEZPIECZEŃSTWO

OBORNIA. 14 bm. odbyła się narada sołtysów i przewodniczących sekcji MRN i GRN pow. obornickiego z udziałem sekretarza KP PZPR — W. Kłosowicza. Omówiono na niej zadania na rok bieżący i lata następne w zakresie ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego.

MLECZNA DROGA...

RYCZYWOL. Ostatnio odbyło się tu walne zgromadzenie delegatów Spółdzielni Mleczarskiej, która gromadzi 962 członków. Omówiono na nim najbardziej naglące sprawy bieżącego roku. Mimo trudności, jakie istniały ze skupem mleka spółdzielnia dołożyła wszelkich starań by plan wykonać. Wiąże się to również z wypracowaniem zysku w wysokości 456 tys. zł. (bor)

sumiennie. Doskonale posiłki przyrządza kucharka — Irena Szkudlarek.

Pracujące mamy mogą więc być spokojne o swe pociechy. Kiedy je odwiedziłyśmy śpiewały piosenkę, której początek brzmiał — „bo w przedszkolu fajno jest...”

JERZY ZIELONKA

Nauką i pracą

Rozpoczęła się kampania powiatowych zjazdów sprawozdawczych ZMW. Jednym z pierwszych tego rodzaju zjazdów w naszym województwie był XI Powiatowy Zjazd w Obornikach.

W okresie sprawozdawczym nastąpił w powiecie obornickim dalszy postęp w kierunku laicyzacji życia na wsi, wzrosły zainteresowania młodzieży w sprawie podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz poziomu intelektualnego. Wiele uwagi poświęcają oborniczki ZMW-owcy pracy w zakresie przygotowania młodzieży do zawodu rolnika oraz podnoszenia jej ogólnej świadomości politycznej i zawodowej. Działają więc w powiecie 4 szkoły przysposobienia rolniczego, 28 zespołów przysposobienia rolniczego oraz 11 zespołów młodego rolnika. 1800 członków ZMW uczestniczy w systematycznym szkoleniu oświatowo-politycznym, którego podsumowaniem były przeprowadzone na wsiach olimpiady wiedzy społeczno-politycznej.

Ożywiona jest też działalność kulturalno-oświatowa, głównie w wiejskich świetlicach i klubach — kawiarniach. (bor)

Z Kalisza

Cena wiedzy rolniczej

Konieczność utworzenia Zespołu Przysposobienia Rolniczego w Kakawie Kolonii (pow. kaliski) podyktowana była dążnością młodych, zrzeszonych w ZMW, do rozwijania oświaty pozaszkolnej oraz trudnymi warunkami lokalnymi, uniemożliwiającymi podjęcie innej formy nauki. Więcej o najbliższych osiedli — Godziesza i Brzezina — dzieli ponad pięciokilometrową odległość, tym trudniejsza do przebycia, że budowa drogi przewidziana jest dopiero na rok bieżący. Zarząd Gromadki ZMW w Godzieszach powołał ostatnio zespół przysposobienia rolniczego w Kakawie Kolonii, który liczy 20 uczestników-członków ZMW w wieku 17 — 26 lat, z czego 15 osób to dziewczęta.

Rzetelne wykonywanie praktycznych zadań rolniczych oraz związane z tym samokształcenie, prowadzone według programu I stopnia sprawności PR, przyniosło znaczny efekt. Na zorganizowanym jesienią ubr. zlocie przodowników PR, połączonym z olimpiadą i wystawą rolniczą, zespołowi w Kakawie Kolonii przyznano I miejsce.

Zdobycie I miejsca w konkursie zespół PR z Kakawy Kolonii zaważając na dużej mierze swemu opiekunowi — Zygmuntowi Paszkowskiemu, który pracując zawodowo na stanowisku kierownika szkoły, pełni wiele odpowiedzialnych funkcji społecznych m. in. radnego, przewodniczącego Zarządu Gromadzkiego ZMW, wykładowcy szkolenia oświatowo-politycznego i prezesa kaliskiego rolniczego. (mn)